

*Rok znamionujący się upałem i wielką suszą, następnie pożarami  
w wielu miejscach Polski*

Ten rok zaznaczył się w całej Europie i całym Królestwie Polskim tym, że słońce grzało więcej niż zwykle i nie dawało żadnego deszczu. Kometa, która się przedtem ukazała, spowodowała upały i brak wód do tego stopnia, że miejsca, gdzie była stale woda, wysychały wszędzie, a główne rzeki polskie można było przejść w każdym miejscu. Nie tylko bowiem pod Krakowem, Sandomierzem, Warszawą i Płockiem, ale pod Toruniem Wisłę dało się przejść w bród. Dymiały we wszystkich okolicach Polski lasy, bory, zarośla i pokryte lasem wzgórza od ognia, na który nie było sposobu, i nie można było ugasić płomienia wcześniej, aż ogień pożarł nawet korzeń drzew; stąd zewsząd było słyhać łoskot walących się gąszczy leśnych. Bardzo liczne drzewa pszczelne i bartnicze uległy zniszczeniu, bardzo wiele zasiewów wiosennych niszczało wskutek suszy. Nastąpiło też zdychanie zwierząt, które skubały trawę z piachem, bo muł wypełniał żołądek. Wybuchaly nadto częściej, niż zwykle, pożary w Królestwie Polskim. Bo płonęło miasto Kraków z kościołami i klasztorami świętej Jadwigi<sup>106</sup> i bernardynów, gdy we wtorek, 26 lipca, wybuchł pożar na Stradomiu. A gdy następnego dnia wybuchł pożar u sióstr, u świętego Andrzeja<sup>107</sup>, ogień pochłoniął ulicę Kanoniczą i Grodzką i klasztor świętego Andrzeja z kościołem. Z trudem też obroniono zamek krakowski. Spłonęły też miasta: Wieliczka, Konin, Bełz, Chełm<sup>108</sup>, Lubomla<sup>109</sup>, następnie kościół łączycycki ze wszystkimi dworami, arcybiskupim i kanoniczkimi, również klasztor Claratumba, czyli Mogiła, ze wszystkimi warsztatami<sup>110</sup>; miasto Sandomierz, choć raz po raz zapalało się, jednak dzięki wielkiej gorliwości mieszkańców uratowało się. Wyobrażano zaś sobie, że te pożary powodował król węgierski Maciej, wysławszy podpalaczy, jakichś przekupionych złotem duchownych<sup>111</sup>.

<sup>106</sup> Kościół św. Jadwigi na Stradomiu, dziś nieistniejący.

<sup>107</sup> Klasztor klarysek przy kościele Św. Andrzeja w Krakowie, przy ul. Grodzkiej. Romański kościół Św. Andrzeja pochodzi z XII w. (*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, IV/2: *Miasto Kraków*, wyd. A. Bochnak, J. Samek, Warszawa 1971, s. 55-74).

<sup>108</sup> Chełm, m. nad rz. Uherką na zachód od Bugu, stolica ziemi chełmskiej.

<sup>109</sup> Lubomla, m. w ziemi chełmskiej na północ od Lwowa.